



## LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO KS. PROF. TADEUSZA STYCZNIA

Drogi Tadeuszu,

Zawsze lubiłeś wracać do młodych lat, do tych krakowskich jeszcze wykładów z teologii moralnej i katolickiej etyki społecznej, których słuchałeś razem z klerykami z trzech seminariów skoncentrowanych wówczas w Krakowie. Były to czasy stalinowskie. Prastary Wydział Teologiczny został decyzją władz komunistycznych usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładałem wtedy poza Uniwersytetem, a równocześnie zacząłem dojeżdżać do Lublina.

Wspominam o tym, ażeby przypomnieć, że nasza wspólna przygoda z etyką zaczęła się jeszcze przed Lublinem. W Lublinie jednak, na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu, miała ona swoją fazę decydującą. Tam spotykaliśmy się zarówno na wykładach, jak i na seminariach, które prowadziłem jako wykładowca dojeżdżający z Krakowa. Tam również dane mi było poznać Cię bliżej jako studenta głęboko zainteresowanego problematyką etyczną. Wszystkie kolejne stopnie naukowe: magisterium, doktorat, a z kolei habilitacja, następowały po sobie w dość szybkim tempie, tak że mogłem być spokojny o przyszłość Katedry Etyki na KUL-u. Formalnie wciąż byłem z nią związany aż do roku 1978, ale praktycznie wszystko już opierało się na Tobie.

Jestem Ci serdecznie wdzięczny za wszystkie lata naszej współpracy, za Instytut Jana Pawła II, który powstał z Twojej inicjatywy, za wszystkie kolejne numery „Ethosu”, a nade wszystko za serdeczną przyjaźń, którą mi okazywałeś i okazujesz niezmiennie do dnia dzisiejszego. Jesteś, Tadeuszu, znakomitym etykiem, ale nie tylko to – jesteś świetnym narciarzem i turystą. Z wdzięcznością wspominam wszystkie nasze wyprawy – letnie, jesienne, zimowe – naprzód jeszcze w górach polskich, a potem także na północy Italii; były one okazją do różnych przemyśleń i twórczych dyskusji.

Na Twoje siedemdziesięciolecie życzę Ci zdrowia i sił nieodzownych do kontynuowania tych wszystkich zadań, jakie podjąłeś. Niech Cię też nie opusz-

cza nigdy ta wielka wrażliwość na piękno, zwłaszcza piękno muzyki, której jesteś wytrawnym znawcą. Niech Ci Bóg błogosławi, Tadeuszu, i niech nam pozwoli jeszcze nieraz spotkać się, choćby w Castel Gandolfo, do którego tak chętnie przyjeżdżasz. Szczęść Boże!

*Watykan, 4 listopada 2000 r.*

*Jan Paweł II*